

**Sygn. akt VI ACa 1834/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA– Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędzia SA– Grażyna Kramarska

Sędzia SA– Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant–stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Skarbu Państwa - (...)

przeciwko (...) Sp. z o.o. w C. oraz (...) w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 maja 2016 r., sygn. akt XXV C 1612/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanych na rzecz (...) solidarnie 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Sygn. akt **VI ACa 1834/16**

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 maja 2018 roku

W pozwie z dnia 3 października 2015 roku Skarb Państwa – (...) wniósł o solidarne zasądzenie od pozwanych (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. i (...). w P. w Czechach kwoty 6.054.743,80 zł z ustawowymi odsetkami od 1 marca 2014 roku do dnia zapłaty, dochodząc w ten sposób zwrotnie kwoty wypłaconej na rzecz podwykonawcy strony pozwanej, w wykonaniu spoczywającej na inwestorze solidarnej odpowiedzialności z tego tytułu.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa.

**Zaskarżonym wyrokiem sąd okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych całą dochodzoną kwotę wraz z odsetkami ustawowymi od 1 marca 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, jak też orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.**

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że roszczenie dochodzone pozwem ma swą proveniencję w umowie zawartej w trybie zamówienia publicznego na budowę odcinka autostrady (...). Umowa łączyła pierwotnie inwestora

w osobie Skarbu Państwa – (...) oraz wykonawców działających jako konsorcjum w składzie: (...) S.A. (lider), (...) (partner) i (...) sp. z o.o. i zawarta była 18 czerwca 2010 roku. Po upadłości pierwszej ze spółek konsorcjum ograniczyło się do dwóch pozostałych a rolę lidera przejęła spółka (...), aktualnie działająca pod firmą (...), uprawniona do reprezentowania interesów konsorcjum przed zamawiającym oraz do prowadzenia korespondencji zgodnie z wymogami określonymi w kontrakcie. Sąd odnotowuje przy tym, że strony umowy konsorcjum ustaliły, że ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec zamawiającego za realizację kontraktu. Umowa konsorcjum została zawarta na czas realizacji kontraktu oraz dokonania rozliczenia.

W dalszych ustaleniach sąd okręgowy pochyła się bliżej nad treścią umowy łączącej strony niniejszego sporu, określanej mianem „kontraktu”. Wyjaśnia mianowicie, że integralną część tego kontraktu stanowiły: Szczególne Warunki Kontraktu, „Warunki kontraktu na budowę dla robót budowlanych i inżynierskich projektowanych przez zamawiającego” – pierwsze tłumaczenie wydania (...), Instrukcja dla wykonawców – tom I Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, Specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych, dokumentacja projektowa i oferta wykonawcy. Zaakceptowana kwota kontraktowa wynosiła 542.185.331,87 zł, a w ramach robót drogowych konsorcjum było zobowiązane do wykonania, m. in. ekranów akustycznych i barier energooszczędnych.

Wykonawca – jak wynika z dalszych ustaleń – miał możliwość korzystania z podwykonawców. Zasady ich zatwierdzania strony określiły w subklauzuli (...) Szczególnych Warunków Kontraktu, którymi zmodyfikowano Warunki Kontraktu (...). W myśl rzeczonyj subklauzuli wykonawca, nie później niż 28 dni przed planowanym skierowaniem podwykonawcy do wykonania robót, był zobowiązany do przedłożenia zamawiającemu za pośrednictwem inżyniera projektu umowy z podwykonawcą, na podstawie której zamawiający, po otrzymaniu opinii inżyniera, podejmował decyzję w sprawie zgody na zawarcie umowy. W przypadku, gdy zamawiający, w terminie 14 dni od przedłożenia mu projektu umowy z podwykonawcą, nie zgłosił na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważano że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Po uzyskaniu zgody zamawiającego na zawarcie umowy z podwykonawcą lub jeżeli zamawiający nie zgłosił sprzeciwu lub zastrzeżeń do projektu umowy w tym terminie, wykonawca, przed skierowaniem podwykonawcy do wykonania robót, miał obowiązek przedłożyć zamawiającemu zawartą umowę. W razie powierzenia realizacji robót podwykonawcy to wykonawca był zobowiązany do zapłaty należnego mu wynagrodzenia, z zachowaniem terminów płatności określonych w zawartej z nim umowie. Dopiero, gdy w terminie określonym w umowie z podwykonawcą, zatwierdzonym przez zamawiającego, wykonawca nie zapłacił mu w całości lub w części, a podwykonawca zwrócił się z żądaniem zapłaty tego wynagrodzenia bezpośrednio przez zamawiającego na podstawie art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. i udokumentuje zasadność takiego żądania fakturą zaakceptowaną przez wykonawcę i dokumentami potwierdzającymi wykonanie, i odbiór fakturowanych robót, zamawiający był zobowiązany do zapłaty na rzecz podwykonawcy kwoty będącej przedmiotem jego żądania. Zamawiający – jak ustala dalej sąd – po zapłaceniu należności bezpośrednio dla podwykonawcy, według zasady solidarnej odpowiedzialności wynikającej z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c., uzyskiwał prawo do potrącenia tej należności z wierzytelności wykonawcy względem zamawiającego, zgodnie zapisami subklauzuli (...).

Sąd ustala także, że kierownikiem projektu był P. B.. Zakres jego uprawnień – obowiązków i kompetencji – miał być określony w dokumencie (...). Do zakresu obowiązków-uprawnień kierownika projektu należało podejmowanie samodzielnych decyzji dotyczących realizacji inwestycji, za wyjątkiem czynności wyraźnie zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji dyrektora oddziału lub innych podmiotów.

Z dalszych ustaleń sądu wynika, że konsorcjum wykonawców zawarło dwie umowy z podwykonawcą w osobie (...) S.A. na dostawę i montaż elementów infrastruktury. W toku prac podwykonawca miał wystawiać faktury przejściowe i ostateczne faktury końcowe, a podstawę do ich wystawienia stanowiły przejściowe i końcowe protokoły odbioru przedmiotu umowy, potwierdzone przez inwestora i kierownika budowy, a częściowo – dokumenty (...). W umowach podwykonawczych zastrzeżono, że jej postanowienia będą wiązały strony dopiero w przypadku zaakceptowania podwykonawcy przez zamawiającego zgodnie z art. 647<sup>1</sup> k.c., w przypadku drugiej umowy – w formie pisemnej.

Pierwsza z umów podwykonawczych miała być przedstawiona inżynierowi kontraktu przez kierownika budowy wraz z odpisem KRS i innymi dokumentami podwykonawcy, zgodnie z subklauzulą (...) (...), a pismo w tym przedmiocie doręczone 22 stycznia 2012 roku i przekazane do wiadomości kierownikowi projektu. Sąd odnotowuje w tym miejscu, że poza projektem umowy do wniosku o zatwierdzenie podwykonawcy nie zostały załączone inne dokumenty, co miało odpowiadać praktyce stosowanej przez strony umowy głównej. Ocenia się przy tym, że na podstawie przedstawionego projektu umowy zamawiający uzyskał wiedzę jaki podwykonawca (podmiotowo) i w jakim zakresie (zakres rzeczowy) będzie realizował roboty na danym odcinku inwestycji. Zaznacza się również, że w terminie 14 dni, określonym w subklauzuli (...) (...), zamawiający nie zajął żadnego stanowiska, w tym nie złożył sprzeciwu ani zastrzeżeń, co ma oznaczać, że z uwagi na bezskuteczny upływ terminu (...) S.A. uzyskał akceptację zamawiającego w sposób milczący.

(...) S.A. miał też być zaakceptowany przez zamawiającego w zakresie drugiej umowy. Odnotowuje się jednocześnie, że pisma zawierające zatwierdzenie podwykonawcy podpisane przez kierownika projektu nie były kwestionowane ani przez wykonawcę ani przez przełożonych P. B. ze strony zamawiającego.

W dalszych ustaleniach sąd pierwszej instancji referuje przebieg współpracy stron umowy podwykonawczej. Z ustaleń tych wynika, że (...) S.A. dostarczył zamówione towary i wykonał zlecone prace, na co – za każdy okres rozliczeniowy – uzyskał od lidera wykonawcy przejściowe świadectwa płatności i wystawił faktury, które nie zostały przez wykonawcę opłacone, mimo wezwania do zapłaty. Należności te uregulował powód. Do wniosków o płatność, skierowanych do powoda w trybie art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c., podwykonawca miał załączyć dokumenty potwierdzające wykonanie i odbiór robót, oświadczenia i fakturę oraz kopię właściwej umowy.

Z dalszych ustaleń sądu wynika, że zamawiający potwierdził przejęcie robót, w których uczestniczył (...) S.A., wystawił za nie przejściowe świadectwa płatności i uregulował faktury wystawione z tego tytułu przez wykonawcę. Z tytułu należności wypłaconych spółce (...), które – jak się zaznacza – nie zostały potrącone z wierzytelnościami wykonawcy, (...) Oddział w Ł. wystawił pozwanym noty księgowe na 4.285.324,03 zł i 2.706.108,79 zł, wzywając kilkakrotnie do zapłaty tych należności, które jednak nie zostały uregulowane.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że procedury określone subklauzulami, m.in. odnoszącymi się do zatwierdzania podwykonawców ((...) (...)) czy uprawnień inżyniera kontraktu ((...)) w zakresie opiniowania przedstawionego wniosku o zatwierdzenie podwykonawcy, zostały potwierdzone zeznaniami świadków, którzy, jak m.in. M. Ł. wskazali, że „w czasie realizacji kontraktu przyjmowano, że prawo akceptacji podwykonawcy należy do kierownika projektu”. Tak – jak wywodzi sąd – była postrzegana i oceniana jego funkcja. Okoliczność tę miał potwierdzić świadek P. B., który pełnił funkcję kierownika projektu na trzech odcinkach inwestycji Autostrady (...), przyznając że „co prawda sama decyzja co do zgody na zawarcie umowy podwykonawczej należała do dyrekcji, niemniej jednak składane przez niego oświadczenia woli w zakresie akceptacji podwykonawcy nie były kwestionowane przez żadną ze stron, w tym również przez dyrekcję Oddziału w Ł.”. Ponadto – jak się wyjaśnia – okoliczność, że kierownik projektu był reprezentantem zamawiającego w relacjach z wykonawcą w czasie trwania kontraktu, nie budziła wątpliwości przedstawicieli wykonawcy albowiem uznawano, że przekazanie dokumentów kierownikowi projektu jest równoznaczne z powzięciem wiedzy i świadomości o danych okolicznościach dotyczących realizacji kontraktu.

Dając wiarę zeznaniom P. J. i J. R., sąd pierwszej instancji odnotowuje, że świadkowie ci nie spotkali się i nie przypominają sobie, aby dochodziło do akceptacji faktur w jakiś szczególnie sposób oraz by faktury z taką akceptacją – zatwierdzeniem były im przesyłane ponownie. Praktyka ta ma być zgodna z warunkami umów podwykonawczych, z których wynika jedynie obowiązek złożenia faktur w biurze budowy, a także z wymogami, jakie należało spełnić, aby w ogóle wystawić taką fakturę. Skoro bowiem – jak się wywodzi – akceptacją wykonanych i odebranych robót oraz ich wartości były Zestawienia Wartości Wykonanych Robót i Protokoły Odbioru Wykonanych Robót podlegające potwierdzeniu przez osoby uprawnione do działania w imieniu wykonawcy – kierownika budowy, dyrektora kontraktu – pracownika działu technicznego, a sama faktura odzwierciedlała tylko zawarte w nich dane, to tym samym – jak ocenia sąd – dla uznania zasadności (prawidłowości wyliczenia) należności objętej fakturą nie było nie tylko zasadne, ale i nawet konieczne oczekiwanie przez wykonawcę na zatwierdzenie faktury. Zdaniem sądu w świetle powyżej

przedstawionych zasad było to działanie niemające żadnego uzasadnienia, tym bardziej, że wykonawca nigdy sam nie zwracał podwykonawcom faktur z oznaczeniem „zaakceptowane” – „zatwierdzone”. Za wiarygodne sąd pierwszej instancji uznał również zeznania tych świadków odnośnie okoliczności dotyczących zatwierdzenia spółki (...) jako podwykonawcy, co – jak podkreślili świadkowie – miało dla nich szczególne znaczenie, gdyż bez takiej akceptacji umowy nie byłyby realizowane.

Powołując się na art. 647<sup>1</sup> k.c. sąd okręgowy odnotował, że roboty, za wykonanie których (...) S.A. zgłosił roszczenia w ramach odpowiedzialności solidarnej, zostały zrealizowane na podstawie umów o roboty budowlane sporządzone na piśmie, odpowiadały robotom wykonanym na kontrakcie łączącym strony niniejszego sporu, zaś wykonanie, ilość, jakość i odbiór został potwierdzony stosownymi dokumentami. Poza sporem miał pozostawać fakt zawarcia i realizacji umów z wykonawcą i z podwykonawcą, fakt wypłaty przez inwestora spółce (...) kwoty 6.054.743,80 zł, jak też to, że wykonawcy nie zapłacili swemu kontrahentowi. Sporne natomiast miało być to, czy powód był zobowiązany do zapłaty i czy uzyskał uprawnienie do dochodzenia roszczenia regresowego wobec wykonawcy.

Z rozważań sądu wynika, że podstawą normatywną tego roszczenia jest art. 376 k.c., choć – jak się zdaje – sąd pierwszej instancji nie wyklucza zastosowania w tym przypadku art. 518 § 1 pkt 1 k.c. Zdaniem sądu okręgowego powód spełniając świadczenie na rzecz (...) S.A. wstąpił w prawa zaspokojonego wierzyciela, a tym samym był uprawniony do dochodzenia zaspokojonej należności. Sąd ocenia też, że powód miał podstawę do świadczenia na rzecz kontrahenta pozwanych, a podstawy tej dopatruje się w treści art. 647<sup>1</sup> § 2 i 5 k.c.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że warunkiem gwarancyjnej odpowiedzialności zamawiającego z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. jest wyrażenie przez inwestora zgody na zawarcie umowy podwykonawczej. Konieczność uzyskania zgody ma wynikać z art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. i z subklauzuli (...) (...). Zdaniem sądu okręgowego (...) S.A. był wykonawcą „zatwierdzonym”. W przypadku pierwszej umowy podwykonawczej zgoda miała być wyrażona w sposób milczący, zaś w przypadku drugiej – w formie pisemnej. Obydwie formy – jak się naprowadza – stanowiły akceptację zamawiającego na udział podwykonawcy przy realizacji inwestycji na warunkach określonych w umowach podwykonawczych, ze skutkiem dla powstania po jego stronie odpowiedzialności gwarancyjnej za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy. W obu przypadkach – jak wywodzi sąd – przekazane powodowi dokumenty: projekt czy podpisana umowa podwykonawcza pozwoliły na uzyskanie elementarnej wiedzy i świadomości co do warunków, na które się godzi. Zdaniem sądu w oparciu o te umowy powód uzyskał informację o podwykonawcy, zakresie robót i o przysługującym mu wynagrodzeniu.

Pierwsza z umów podwykonawczych miała być przekazana wraz z pismem kierunkowym z 26 stycznia 2012 roku, podpisanym przez osobę uprawnioną do działania w imieniu wykonawcy – kierownika budowy J. M., co ma być zgodne z postanowieniami subklauzuli (...) (...). Tekst umowy był podpisany i załączono do niego aneks Nr (...). Z aneksu tego ma wynikać, że „został on zawarty w celu uzyskania takich postanowień umowy, które odpowiadały w całości treści subklauzuli (...) (...), a które były wymagane celem uzyskania zatwierdzenia przez inwestora a tym samym skutkowały powstaniem uprawnienia ubiegania się przez podwykonawcę o solidarną płatność zgodnie z art. 647<sup>(1)</sup> § 5 k.c.”.

Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się podstaw do zakwestionowania faktu doręczenia umowy i aneksu kierownikowi projektu, który – jak się wyjaśnia – przesłuchany w charakterze świadka nie zaprzeczył, że ją otrzymał. Okoliczności te mają świadczyć o tym, że powód uzyskał wiedzę i miał świadomość co do działania na budowie podwykonawcy w osobie spółki (...). Uznaje się przy tym, że reprezentantem powoda w stosunkach z wykonawcą był kierownik projektu, a to z uwagi na co zakres uprawnień, jakie zostały mu przyznane, co ma znajdować potwierdzenie w zeznaniach świadka P. B..

Faktem jest – jak się zauważa – że do umowy nie została załączona dokumentacja projektowa, niemniej jednak zasadą w toku realizacji tego kontraktu przy zgłaszaniu podwykonawców było wyłącznie przedstawianie projektu umowy bez dalszej dokumentacji. Okoliczność ta ma wynikać z zeznań świadka M. Ł.. Sąd pierwszej instancji nie ignoruje tego, że dokumentacja taka jest istotna przy wyrażaniu zgody w sposób milczący, bo ma pozwolić

inwestorowi na ustalenie zakresu powierzonych robót i sposobu ich wykonania, czyli niejako zindywidualizowania zakresu odpowiedzialności, ale też zauważa, że podwykonawca powierzony zakres robót miał wykonać na podstawie dokumentacji projektowej, która została przekazana przez zamawiającego wykonawcy. Tylko taka dokumentacja została udostępniona podwykonawcy, na co ma wskazywać wyraźnie załącznik Nr 3 do umowy oraz zapisy § 1 ust. 1 i § 13 ust. 1 umowy, z których wynika, że zakres powierzonych robót miał być realizowany na podstawie dokumentacji projektowej posiadanej przez zamawiającego, która stanowiła integralną część umowy. Dlatego sąd nie miał wątpliwości, że po zapoznaniu się z postanowieniami umowy i dysponując dokumentacją przekazaną wykonawcy powód posiadał pełną wiedzę o wszystkich istotnych okolicznościach warunkujących zakres jego odpowiedzialności, a tym samym, że niezajęcie przez zamawiającego stanowiska w terminie 14 dni od dnia przekazania umowy z aneksem kierownikowi projektu, skutkowało uznaniem podwykonawcy w sposób milczący. Zauważa się jeszcze, że sam podwykonawca warunkował ważność umowy podwykonawczej i rozpoczęcie jej realizacji od uzyskania akceptacji, co ma wynikać z § 14 ust. 12 umowy podwykonawczej.

Zatwierdzenie wykonawcy przy drugiej umowie miało nastąpić w formie pisemnej w dniu 27 września 2012 roku. Akceptacji miał dokonać na piśmie kierownik projektu. Sąd pierwszej instancji odnotowuje, że umowa podwykonawcza została mu przedstawiona przez wykonawcę wraz z konieczną dokumentacją w postaci referencji, wymaganych zaświadczeń i opinii inżyniera rezydenta, co miało być zgodne z subklauzulą (...) (...). W ocenie sądu okręgowego złożone do akt postępowania pisma inżyniera kontraktu z 18 września 2012 roku i kierownika projektu P. B. z 27 września 2012 roku w całości odpowiadają zasadom, które strony ustaliły w ramach Szczególnych Warunków Kontraktu dotyczących akceptacji podwykonawcy, tj. subklauzuli (...) (...) a także uprawnieniom inżyniera kontraktu określonym w subklauzuli (...), w myśl której uzyskał on wyłącznie umocowanie do opiniowania w zakresie warunków zatwierdzania podwykonawcy. Powołując się na zeznania świadka B. sąd uznał, że kierownik projektu był uprawniony do reprezentowania zamawiającego w kontaktach z wykonawcą. Co prawda przyznał on również, że decyzję w zakresie zatwierdzenia podejmowała osoba pełniąca funkcję dyrektora Oddziału, czyli osoba z kierownictwa, niemniej jednak – jak się ocenia – również pismo, które podpisał jako kierownik projektu stanowiło wyraz takiej akceptacji. Sąd podkreśla przy tym, że nikt z kierownictwa zamawiającego i wykonawcy nigdy nie kwestionował kompetencji kierownika projektu, w tym w zakresie decyzji wyrażonej na piśmie z dnia 27 września 2012 roku. Zauważa się przy tym, że w piśmie tym wykonawca uznał, że umowa podwykonawcza wiąże strony. Nawet gdyby przyjąć – jak naprowadza dalej sąd – że kierownik projektu przekroczył zakres swoich uprawnień, to i tak dokonanie wypłaty na rzecz podwykonawcy stanowiło potwierdzenie czynności zatwierdzenia, do jakiej doszło w piśmie z 27 września 2012 roku. Sąd konstatuje, że wypłata wynagrodzenia wymagała decyzji osoby uprawnionej do działania w imieniu zamawiającego, poszukując podstawy normatywnej potwierdzenia w treści art. 103 k.c., stosowanego w związku z art. 104 k.c. zdanie drugie. Sąd okręgowy przyjmuje, że sam wykonawca godził się w tej konkretnej sytuacji na działanie bez umocowania.

Przyjmuje się wreszcie, że „niewątpliwie zostały spełnione warunki do uznania, że zgoda ta została udzielona w sposób milczący”, z uwagi na to, że powód po przedstawieniu projektu umowy podwykonawczej i dalszych dokumentów nie złożył sprzeciwu ani zastrzeżeń. Załączone dokumenty miały natomiast pozwalać na ustalenie zakresu odpowiedzialności powoda, a przede wszystkim zindywidualizowanie podmiotu, wobec którego miał ją ponosić, jak również zakresu rzeczowego tych robót i ich wartości.

W konkluzji uznaje się, że realizacja wypłat na rzecz (...) S.A. została dokonana zgodnie z warunkami określonymi w art. 647 § 5 k.c., wobec czego pozwani na podstawie art. 518 § 1 k.c., art. 376 k.c., subklauzuli (...) (...) i subklauzuli (...), obowiązani są zwrócić powodowi w ramach regresu kwotę wypłaconą na rzecz podwykonawcy. Za zapłatę pozwani – jako członkowie konsorcjum wspólnie ubiegający się o udzielenie zamówienia publicznego i realizujący kontrakt – odpowiadają solidarnie, stosownie do art. 141 prawa zamówień publicznych.

Oprócz należności głównych powodowi mają należeć się również odsetki ustawowe za opóźnienie w ich zapłacie przez pozwanych. Podstawą normatywną rozstrzygnięcia w tym przedmiocie był art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd podniósł przy tym, że z uwagi na zmianę z dniem 1 stycznia 2016 roku art. 481 § 2 k.c., począwszy od tej daty określił jako należne odsetki – odsetki ustawowe za opóźnienie. Miał przy tym na względzie charakter żądanych odsetek, albowiem „od każdej z

wypłaconych kwot powód dochodził należności ubocznych, które przysługiwały w związku z pozostawieniem przez pozwanych w zwłocze ze spełnieniem świadczenia”.

Sąd okręgowy nie znalazł podstaw do tego, by uzależnić prawo do żądania zwrotu świadczenia spełnionego zgodnie z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. od szkody po stronie inwestora – gdy dojdzie do podwójnego spełnienia świadczenia na rzecz podwykonawcy i wykonawcy. Zauważa się, że powód nie wywodził swojego roszczenia z art. 471 k.c., lecz z umownej subklauzuli (...) (...) oraz z art. 376 k.c. W tym miejscu sąd powtarza zapatrywanie, że podstawa żądania wynikała z art. 518 § 1 k.c. Zdaniem sądu jedynym warunkiem dochodzenia zwrotu świadczenia spełnionego za innego dłużnika był sam fakt spełnienia świadczenia na rzecz podwykonawcy w warunkach art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c., co powód miał bezspornie wykazać. Uznając, że Skarb Państwa nie musi wykazywać szkody, przyjmuje się, że już samo zrealizowanie wypłat na rzecz podwykonawcy, z którym powoda nie łączył żaden stosunek umowy, stanowiło powstanie szkody w jego majątku. Sąd przyjmuje wreszcie, że powód wykazał, że zapłacił pozwany za wykonane przez podwykonawcę roboty, płacąc dwukrotnie za to samo. Dowodem na to mają być (...) Nr (...), wystawione przez wykonawcę na podstawie faktur oraz potwierdzeń zapłaty, „czy to poprzez bezpośrednią płatność, płatność na zasadzie przekazu lub przez umorzenie należności na skutek kompensaty wzajemnych świadczeń”.

Za brakiem konieczności wykazywania faktu spełnienia świadczenia na rzecz wykonawcy i podwykonawcy (tj. szkody) ma przemawiać także to, że dokonanie zapłaty przez inwestora na rzecz podwykonawcy na podstawie art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. nie jest równoznaczne ze spełnieniem świadczenia na rzecz generalnego wykonawcy na podstawie umowy. Zobowiązanie inwestora wobec obu podmiotów – jak zauważa sąd – ma samodzielny charakter, przez co zrealizowanie obowiązku wynikającego z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. nie pozbawia generalnego wykonawcy prawa do dochodzenia wynagrodzenia. W przypadku wystąpienia z takim roszczeniem inwestor – jak się ocenia – może, broniąc się, zgłosić zarzut potrącenia i dopiero złożenie skutecznego oświadczenia w trybie art. 498 k.c. i 499 k.c. będzie prowadziło do uznania, że wzajemne wierzytelności inwestora i generalnego wykonawcy za dany zakres robót wygasły.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia ma pozostawać to, że powód wypłacił należność podwykonawcy na podstawie faktur niezatwierdzonych przez wykonawcę, co przewidziano w subklauzuli (...) (...). Sąd zauważa, że strony nie doprecyzowały sposobu ani formy zatwierdzenia. Uznaje nadto, że wymaganie to jest sprzeczne z treścią bezwzględnie obowiązującego art. 647<sup>(1)</sup> § 5 k.c., który nie stawia takiego warunku. Sąd zauważa, że również postanowienia obu umów podwykonawczych nie zawierały takiego obwarowania. Przyjmuje się, że w przypadku uznania, że ograniczenie to jest wiążące, pozostawałoby ono w sprzeczności z umowami podwykonawczymi. Sąd powołuje się w tym miejscu na zeznania świadków J. R. i P. J., którzy mieli zeznać, że kwota ujęta w fakturze odpowiadała wprost kwocie, jaka została zaakceptowana na Zestawieniu Wartości Wykonanych Robót (odpowiednik (...)), który to dokument był potwierdzany i weryfikowany właśnie przez wykonawcę. Również w toku realizacji umowy – jak się wywodzi – w okresie, kiedy płatności dokonywali pozwani, nigdy nie dochodziło do wyrażania takiego akceptu, istotnym warunkiem płatności było natomiast złożenie faktury w biurze budowy. Sąd okręgowy uznaje, że stworzenie takiego wymogu prowadziłoby do niemożliwości uzyskania należności przez podwykonawcę w ramach solidarnej odpowiedzialności, skoro umowy podwykonawcze nie zawierały postanowień, jak podwykonawca takie zatwierdzenie miałby uzyskać. Rozwiązane to ma też sprzeciwiać się praktyce, jaka była stosowana w rozliczeniach pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą, w ramach których nigdy nie dochodziło do zwrotu podwykonawcy faktury z adnotacją o zatwierdzeniu. Warunek ten – jak naprowadza dalej sąd – jest nie tylko sprzeczny z postanowieniami art. 647<sup>(1)</sup> k.c., ale również nie ma uzasadnienia w postanowieniach obu umów podwykonawczych. Uznaje się wreszcie, że faktury uzyskały akceptację przez potwierdzenie podpisami osób uprawnionych do działania w imieniu wykonawcy dokumentów w postaci Zestawienia Wartości Wykonanych Robót, które w całości odpowiadają kwotom ujętym w wystawionych przez podwykonawcę fakturach a zrealizowanych przez powoda.

***W apelacji od tego wyroku pozwani – zaskarżając go w całości – wnieśli o zmianę orzeczenia przez oddalenie powództwa na koszt przeciwnika.*** W ocenie apelujących sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia:

- art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie i zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty głównej od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, podczas gdy żądanie pozwu odnosiło się wyłącznie do odsetek ustawowych, a powód nie modyfikował tego żądania w toku postępowania;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przez:
- przyjęcie, że P. B., pełniący funkcję kierownika projektu, był uprawniony do reprezentowania powoda w zakresie wyrażania w jego imieniu zgody na zawieranie przez wykonawcę umów z podwykonawcami, podczas gdy – zdaniem apelującego – prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań samego P. B., powinna prowadzić do wniosku, że nie posiadał on umocowania do reprezentowania zamawiającego w tym zakresie; uchybienie to miało skutkować błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na uznaniu, że zamawiający wyraził zgodę na zawarcie przez wykonawcę umów z podwykonawcą,
- przyjęcie, że akceptacja przez osoby działające w imieniu wykonawcy zestawienia wartości wykonanych robót dla robót wykonanych przez podwykonawcę jest równoznaczna z akceptacją przez wykonawcę faktur VAT wystawianych przez podwykonawcę i obejmujących te roboty, podczas gdy – jak się wywodzi – brak jest dowodów potwierdzających dorozumianą w tym zakresie modyfikację przez strony subklauzuli (...) warunków kontraktu; uchybienie to miało skutkować błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, że doszło do akceptacji faktur wystawionych przez (...) S.A.;
- art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 376 § 1, 647<sup>1</sup> § 5 i § 6 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że subklauzula (...) warunków kontraktu w zakresie, w jakim wymaga od podwykonawcy przedstawienia faktury VAT zaakceptowanej przez wykonawcę, nie stanowi ograniczenia roszczenia regresowego zamawiającego względem wykonawcy, ale stanowi dodatkową przesłankę wypłaty środków przez powoda na rzecz podwykonawców pozwanych i jako taka jest sprzeczna z art. 647<sup>1</sup> § 6 k.c., podczas gdy – jak się ocenia w apelacji – przez regulację zawartą w subklauzuli (...) warunków kontraktu strony wprowadziły wewnętrzną procedurę akceptowania płatności na rzecz podwykonawców pozwanych, w przypadku uchybienia której powód nie był uprawniony do dochodzenia od pozwanych zwrotu kwot wypłaconych podwykonawcy w pełnym zakresie, a więc tym samym stanowiła ona ograniczenie zakresu roszczenia regresowego powoda względem pozwanych;
- art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że wyrażenia przez inwestora zgody na zawarcie przez generalnego wykonawcę umowy z podwykonawcą w sposób „milczący” nie wymaga dla swojej skuteczności przedstawienia inwestorowi wraz z umową podwykonawczą lub jej projektem dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie, podczas gdy – jak się wywodzi – przepis art. 647<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.c. wprost uzależnia skuteczność wyrażenia zgody przez inwestora w sposób „milczący” od przedłożenia mu wraz z umową podwykonawczą lub jej projektem części dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, a przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący;
- art. 518 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że roszczenie inwestora względem generalnego wykonawcy wynikające z dokonania płatności przez inwestora na rzecz podwykonawcy na podstawie art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. stanowi roszczenie wynikające z art. 518 § 1 k.c., podczas gdy roszczenie to ma – zdaniem apelującego – charakter odszkodowawczy (art. 471 k.c.) a jedną z jego przesłanek pozostaje wykazanie poniesienia szkody przez inwestora.

***W odpowiedzi na apelację*** powód wniósł o jej oddalenie na koszt pozwanych.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd apelacyjny nie podzielił żadnego z podniesionych w niej zarzutów. Podzielił natomiast ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i – w zasadniczych zrębach – ich ocenę prawną.

Stan faktyczny ustalony przez sąd okręgowy nie był w zasadzie sporny i nie jest – z jednym wyjątkiem – kwestionowany w apelacji. Wprawdzie apelujący – stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – utrzymuje, że ustalając stan faktyczny sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, ale apelacja nie nawiązuje tak naprawdę do tej oceny i do ustaleń sądu. To, czy zamawiający wyraził zgodę na zawarcie przez wykonawcę umów z podwykonawcą, jest kwestią oceny prawnej nie zaś kwestią faktów. To samo odnieść trzeba do zagadnienia akceptacji faktur wystawionych przez podwykonawcę. Także w tym przypadku kwestionuje się ocenę jurydyczną sądu a nie ustalenia faktyczne. Jedyna okoliczność faktyczna, przeciwko której kieruje się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., dotyczy zakresu kompetencji kierownika projektu – P. B., a ściślej – tego, czy był on uprawniony do wyrażania zgody na zawieranie przez wykonawcę umów z podwykonawcami.

Sąd okręgowy uznał, że okoliczność ta została wykazana. Ocena ta jest kwestionowana w apelacji, ale w sposób nieudolny. Nie można zapominać, że – po myśli art. 233 § 1 k.p.c. – sąd ma prawo do swobodnej oceny dowodów i to od niego zależy, którą z wykluczających się wersji wydarzeń uzna za bardziej przekonującą. Apelujący nie może więc poprzestać na prezentacji własnego punktu widzenia, nawet jeśli znajduje on zakotwiczenie w materiale dowodowym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00), a do tego sprowadzają się zarzuty apelacji. Inna sprawa, że rozstrzygnięcie tej wątpliwości nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Myśl ta znajdzie rozwinięcie w dalszych rozważaniach.

Zarzut z procesowego punktu widzenia najdalej idący, bazujący na założeniu, że sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej kwalifikacji roszczeń strony powodowej, polega na nieporozumieniu. Powód – co wynika z pozwu i co zostało jednoznacznie potwierdzone na rozprawie apelacyjnej – nie dochodził w sprawie niniejszej odszkodowania. Domagał się zapłaty z tytułu regresu jako współdłużnik solidarny. Żądanie takie zostało jasno i jednoznacznie wyrażone, i żądaniem takim sąd był związany. Nie mógł zatem roszczenia zgłoszonego w pozwie potraktować jako roszczenia odszkodowawczego, a jedyną podstawą odpowiedzialności strony biernej może być art. 376 k.c., nie zaś art. 471 i 518 k.c.

Podstawą solidarnej odpowiedzialności wykonawcy i inwestora za zobowiązania w stosunku do podwykonawcy jest art. 647<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestię tę ustawodawca przesądził wprost, wobec czego sięganie tu do jakichś innych konstrukcji, w szczególności na zasadzie analogii do art. 518 k.c., jest całkowicie nieuprawnione (por. uzasadnienia: uchwały Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2006 roku, III CZP 36/06 oraz wyroku tegoż sądu z 11 lutego 2016 roku, V CSK 339/15). Jeśli powód i pozwany byli solidarnie zobowiązani do zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy, to spełnienie świadczenia przez jednego z nich może – po myśli art. 376 k.c. – prowadzić do powstania roszczenia regresowego. O tym, czy i w jakich częściach dłużnik, który zaspokoił wierzyciela, może żądać od współdłużnika solidarnego zwrotu spełnionego świadczenia, rozstrzyga treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego. W tym przypadku stosunek ten powstaje z mocy prawa, bo solidarna odpowiedzialność inwestora za długi wykonawcy została przewidziana przez ustawodawcę w pierwszym z wymienionych przepisów, gdzie przerzucono na inwestora obowiązek realizacji zobowiązań swego kontrahenta, czyli cudzych zobowiązań. Naturalną konsekwencją tego rozwiązania jest możliwość dochodzenia od wykonawcy zwrotu całości wypłaconego podwykonawcy świadczenia, oczywiście o tyle, o ile ten ostatni zrealizował faktycznie istniejące zobowiązanie, świadcząc w granicach obowiązku spoczywającego na wykonawcy. W tym miejscu podkreślić trzeba – powtarzając za sądem okręgowym – że ani istnienie, ani wysokość zobowiązania za roboty wykonane przez (...) S.A., ani wreszcie to, że były to roboty budowlane, w rozumieniu art. 647<sup>1</sup> k.c., nie było przedmiotem kontrowersji. Nie jest zresztą kwestionowane w apelacji. Bezsprzecznie powód spełnił świadczenie, które powinni spełnić pozwani.

W tym miejscu warto odnotować, choć kwestia ta nie ma znaczenia rozstrzygającego, że stawiając zarzut naruszenia art. 518 § 1 k.c. i podnosząc w apelacji, że „w toku postępowania zostało wykazane, że powód nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o tym, że wypłacił wynagrodzenie wykonawcy obejmujące roboty wykonane przez



podwykonawcę na podstawie umowy nr (...)”, jak też utrzymując, że powodowi należałoby się zwrot świadczenia wówczas, gdyby faktycznie wypłacił te należności i wykonawcy, i podwykonawcy, autor apelacji nie twierdzi, że nie otrzymał pieniędzy od inwestora z tytułu robót wykonanych przez (...) S.A. Kwestia ta zresztą nie była przedmiotem sporu. Dziwić może zatem, że apelacja stawia zarzut tego rodzaju. Zarzut ten jest wyrazem niekonsekwencji: pozwani, nie zaprzeczając faktom, utrzymują, że określone okoliczności nie zostały wykazane. Zupełnie zapomina się przy tym, że – jak wynika z art. 230 k.p.c. – fakty niezaprzeczone mogą być przez sąd uznane za przyznane. Tak, jak się zdaje, sprawę ocenił sąd okręgowy, który uznał fakt zapłaty pozwanym za roboty wykonane przez (...) S.A. za ustalony. Sąd apelacyjny ocenę tę w pełni podziela, kierując się w tej mierze treścią art. 230 k.p.c.

Wracając do właściwego nurtu rozważań zauważyć trzeba, że spór między stronami koncentrował się na dwóch zagadnieniach: na kwestii skuteczności zatwierdzenia podwykonawcy przez zamawiającego oraz na fakcie zachowania procedury notyfikacji faktur. Pozwani podnosili, że (...) S.A. nie został należycie zaakceptowany przez inwestora oraz że faktury wystawione przez tę spółkę nie zostały przez nich skwitowane w sposób określony w umowie. Na tych dwóch zarzutach została zbudowana linia obrony strony biernej, która z uchybieniami w tych obszarach łączyła skutek w postaci nieistnienia obowiązku świadczenia ze strony inwestora, a tym samym – braku roszczenia zwrotnego po jego stronie. Rozprawiając się z tymi zarzutami sąd okręgowy ocenił, że oparto je na fałszywych przesłankach, uznając, że doszło do zatwierdzenia podwykonawcy i do milczącej akceptacji wystawionych przez niego faktur. Podzielając ocenę sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie, sąd apelacyjny wyraża zapatrywanie, że zatwierdzenie faktur w trybie subklauzuli (...) Szczególnych Warunków Kontraktu i istnienie skutecznie wyrażonej zgody na zawarcie umowy podwykonawczej – w świetle tej regulacji umownej i zgodnie z art. 647<sup>1</sup> k.p.c., nie warunkowało powstania roszczeń regresowych inwestora w stosunku do wykonawcy.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą, której domagał się art. 647<sup>1</sup> k.c. w wersji obowiązującej do 1 czerwca 2017 roku, nie decyduje o ważności umowy, ale o powstaniu odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy (tak: K. Zagrobelny, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, komentarz do art. 647<sup>1</sup> k.c.; Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 29 kwietnia 2008 roku, III CZP 6/08). Do zgody tej nie stosuje się art. 63 § 2 k.c. (Sąd Najwyższy, ibidem). Przyłączając się w pełni do tych poglądów zauważyć trzeba, że konieczność uzyskania zgody inwestora ma na względzie ochronę jego interesów w związku z narzuconą mu przez ustawodawcę odpowiedzialnością za zobowiązania wobec podwykonawcy, będącego w stosunku do niego osobą trzecią, osobą, z którą nie jest związany węzłem obligacyjnym. Potrzeba ta odpada, jeśli inwestor zaakceptuje wykonawcę, nawet następczo, płacąc mu należne wynagrodzenie. W tych okolicznościach uznać trzeba, że spełnienie świadczenia przez inwestora na rzecz podwykonawcy, którego nie zaakceptował wcześniej skutecznie, zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. w wersji pierwotnej, będzie rodzić odpowiedzialność regresową z art. 376 k.c. w stosunku do wykonawcy, oczywiście o tyle, o ile wykonano istniejące zobowiązanie; ta ostatnia okoliczność – jak już zaznaczono – nie jest w sprawie niniejszej przedmiotem kontrowersji.

Nic w tej ocenie nie zmienia regulacja przyjęta w przywołanej już kilkakrotnie subklauzuli (...) Szczególnych Warunków Kontraktu, gdzie w zasadzie powiela się rozwiązanie przyjęte uprzednio w art. 647<sup>1</sup> k.c. Sąd apelacyjny nie ma wątpliwości, że także powołany przepis umowny ma na względzie interes inwestora a nie wykonawcy, stanowiąc swego rodzaju zabezpieczenie przed odpowiedzialnością za zobowiązania tego ostatniego. Jeszcze raz powtórzyć trzeba, w pełni akceptując w tej mierze ocenę prawną wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że spełnienie przez inwestora świadczenia na rzecz podwykonawcy stanowi przejaw akceptacji osoby podwykonawcy. Nie jest to zresztą czynność czysto techniczna, jak sugeruje apelacja, bo zapłata (spełnienie świadczenia pieniężnego) stanowi czynność prawną (tak T. Dybowski, A. Pyrzyńska, w: System Prawa Prywatnego, tom 5, Prawo zobowiązań – część ogólna, red. E. Łętowska, Warszawa 2006, s. 222; por. W. Serda, Nienależne świadczenie, Warszawa 1988, s. 66-68). Towarzysząca tej czynności wola spełnienia świadczenia, w niniejszej sprawie niewątpliwa, stanowi wyraz potwierdzenia istnienia zobowiązania z tytułu wykonanych prac, a tym samym akceptacji tego, że zostały one wykonane przez osobę trzecią.

Normy zakodowane w treści art. 647<sup>1</sup> k.c. służą przede wszystkim ochronie podwykonawców. Taka jest główna myśl legislacyjna przyjętych w tym artykule rozwiązań, co wynika jasno w art. 647<sup>1</sup> § 6 k.c. – tak w aktualnym brzmieniu, jak i w brzmieniu sprzed nowelizacji (tj. sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 roku o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności, Dz. U. z 2017 roku, poz. 933), które ma w sprawie niniejszej zastosowanie. Z tej perspektywy należy oceniać rozwiązanie przyjęte w subklauzuli (...), warunkujące wypłatę przez inwestora świadczenia na rzecz podwykonawcy od zaakceptowania faktury przez wykonawcę. Warunek ten – mający na względzie interesy inwestora – nie może stać na przeszkodzie w realizacji zobowiązań w trybie art. 647<sup>1</sup> k.c.; w przeciwnym razie rozwiązanie to musiałoby być uznane za sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy, a ściślej z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. i – z mocy art. 647<sup>1</sup> § 6 k.c. – dotknięte byłoby sankcją nieważności.

Zresztą, uzależnienie istnienia zobowiązania inwestora od dobrej woli wykonawcy (bo do tego sprowadza się akceptacja faktury) pozostawałoby w sprzeczności z istotą stosunku zobowiązaniowego i byłoby nieważne w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. Nie sposób zgodzić się z apelującymi, jakoby przepis subklauzuli (...) miał stanowić „ograniczenie roszczenia regresowego powoda względem pozwanych do roszczeń o zwrot wynagrodzenia wypłaconego przez powoda bezpośrednio podwykonawcom stosownie do art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. tylko do sytuacji, w których taki podwykonawca przedstawił powodowi fakturę VAT zaakceptowaną przez pozwanych”. Przyjęcie takiego zapatrywania byłoby równoznaczne z uzależnieniem odpowiedzialności regresowej pozwanych od ich woli, co jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia natury stosunku zobowiązaniowego.

O ile strony w subklauzuli (...) wyraźnie umówiły się na określony system płatności i płatności „zastępczej” wraz z jej warunkami, o tyle – w ocenie sądu apelacyjnego – umowa nie przekreśla zasad odpowiedzialności z art. 647<sup>1</sup> k.c. Można co najwyżej rozważać – zgodnie z treścią tej subklauzuli – uzależnienie możliwości potrącenia wzajemnych wierzytelności od zachowania warunków płatności na rzecz podwykonawcy, ale nie można uznać, że porozumienie to wyłącza zasady ogólne. Nie wynika to z treści klauzuli.

Z tych wszystkich powodów uznać trzeba, że ani brak akceptacji podwykonawcy przez inwestora, ani brak stosownego skwitowania na fakturach, nie stoi na przeszkodzie w powstaniu solidarnej odpowiedzialności inwestora z art. 647<sup>1</sup> k.c., a tym samym – w powstaniu roszczeń regresowych z art. 376 k.c. Podkreślić jednak trzeba z całą stanowczością, że ocena prawna sądu okręgowego, który dopatrywał się podstaw do uznania, że doszło do skutecznego zatwierdzenia podwykonawcy oraz do swoistej akceptacji faktur, jest prawidłowa i znalazła uznanie sądu odwoławczego. Odmienne zapatrywanie – będące udziałem apelujących – nie uwzględnia specyfiki złożonego procesu budowlanego, jakim jest budowa autostrady, w którym uczestniczą dziesiątki podwykonawców, gdzie poszczególnym osobom powierza się określone funkcje, czyniąc to nie zawsze w formie pisemnej. Sąd okręgowy role te ustalił w oparciu o zeznania świadków i ocena w tej kwestii nie została skutecznie podważona w apelacji, przy uwzględnieniu specyfiki kompetencji przyznanej sądowi w art. 233 § 1 k.p.c.

Na marginesie warto odnotować, że fakt zatwierdzenia spółki akcyjnej (...) nie był wcześniej przedmiotem kontrowersji. Wątpliwości te powstały dopiero w momencie wystąpienia przez powoda z roszczeniem regresowym, co rzuca właściwe światło na rolę podniesionych w toku postępowania zarzutów.

Zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. polega na nieporozumieniu. Jest rzeczą oczywistą, że „odsetki ustawowe za opóźnienie” w rozumieniu art. 481 § 2 k.c., w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 roku (za sprawą ustawy z 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2015 roku, poz. 1830), stanowią odpowiednik „odsetek ustawowych” z daty, w której strona powodowa występowała z żądaniem, a uregulowanych w rozporządzeniach Rady Ministrów wydawanych w oparciu o delegację zawartą w art. 359 § 3 k.c. Sąd apelacyjny nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że żądanie zgłoszone w pozwie miało na względzie konsekwencje opóźnienia w spełnieniu świadczenia przez pozwanych. Chodziło zatem ni mniej, ni więcej, ale o odsetki ustawowe za opóźnienie. Uwagi sądu okręgowego na temat zwłoki w wykonaniu zobowiązania są – jak się zdaje – wyłącznie wynikiem braku precyzji terminologicznej.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.).